

N^{ro} 10.

we Wtorek dnia 4. Lutego 1794.

GAZETA KRAIOWA.

LEGE & ELIGE.

Z Warszawy dnia. 4. Lutego.

Uniwersał Najjaśn. Pana za zdaniem Rady przy boku Jego Nieustaiącey z zaleceniem Sądom Ziemskim tak w Koronie iako i w W. X. Litt: dotąd mieysce Kommissyów Porządkowych zastępującym, a później i samym Kommissyom Porządkowym, względem nadsyłania do Rady doniesień o wszelkich Cywilnych wakansach.

MY STANISŁAW AUGUST &c. &c.

Ustanowienie wszelkich Urzędów miało w zamiarze swoim, nie tylko dogodzenie potrzebom społeczności przez przywiązane do urzędowania usługi, ale razem zachęcenie do zasług, lub nadgrode, którą każdy cnotliwy Obywatel znajdzie w podaney sobie do usług Kraiowych sposobności, i w ściśłym swych obowiązkach pełnieniu.

W obydwóch takowych względach, słuszność w szafunku przerzeczonych Urzędów, i rychłe onych powierzenie Osobom zdatnym i zaśluzonym, celnieyszym Naszym sądziemy bydz obowiązkim; lecz tego doysć nie moglibyśmy zamiaru, gdybyśmy wcześnego i dokładnego, tak o wakujących po śmierci WW. Ministrów i Senatorów krzestach, iako też i wszelkich innych Cywilnych Urzędach nie mieli doniesienia.

Z takowych przeto powodów, My Król za zdaniem Rady przy boku Naszym Nieustaiącey, uznaliśmy za rzecz potrzebną, ninieyszym Listem Naszym Uniwersałem zalecić Kommissyom Porządkowym tak w Koronie, iako i w Wielkim Xięstwie Litewskim, a dopóki te obranemi nie będą, Sądom Ziemskim, iako tymczasowo mieysce wspomnionych Kommissyów zastępującym; Jakoż najmocniey zalecamy: aby o przerzeczonych wakansach tak Ministryów i Senatoryów, iako też innych Cywilnych Urzędów Nam Królowi w Radzie, wierne i wczesne nadsyłały doniesienia. Aby zaś ta Wola Nasza doizła wiadomości Kommissyów Porządkowych dotąd nie exystujących, zalecamy Sądom Ziemskim, aby natychmiast po obraniu Kommissarzów Porządkowych, każdy Sąd *respectivè* swey Kommissyi, ninieyszy Uniwersał komunikował, końcem exekucyi onegoż przez następne Kommissyie Porządkowe;

Który to List Nasz Uniwersał za zdaniem Rady przy boku Naszym Nieustającej podpisałimy, i on wydrukowany *per Copias* z podpisem Wielebnego Rady Naszey Sekretarza, po Kancellaryach Ziemijskich tak Koronnych iako i Wielkiego Xięstwa Litewskiego przesłać rozkazaliśmy. Dan w Warszawie Dnia XXIV. Miesiąca Stycznia, Roku Pańskiego M.DCC.XCIV. Panowania Naszego XXX. Roku.

STANISŁAW AUGUST KROL.

Podczastwo Ziemi *Drohickiej* po śmierci Ur. Jana *Czarnockiego* wakują e Ur. Jgnacemu *Pudłowskiemu* Cześnikowi Podlaskiemu jest konferowane.

Z Wiednia dnia 16. Stycznia.

Negocjacje Pruskiego Ministra *Luchesini* z naszym Ministerium trwają ieszcze, i zda się, że wtedy ukończone zostaną, gdy odbierzemy z Anglii wiadomość o otwarciu Parlamentu i jego czynnościach. Wątpić jednak nie można, że sprzymierzone Mocarstwa wojnę przeciw Francji wszelkimi siłami popierać będą.

Generał *Wurmser* codziennie tu jest spoziewany.

Po utraceniu *Toulonu*, żywe Dwor nasz otrzymał przełożenia z *Turinu* z prozbą o wsparcie, gdyż się tam obawiają, że część Republikanckiego wojska, które *Toulonu* do bywało, obróci się teraz na *Piemont*, przez co i *Lombardya* nieprzyjacielowi wystawiona bydzby mogła.

Elektor Koloski Arcy-Xiąże *Maximilian* przyjechał tu dziś wieczorem i mieszka w Zamku Cesarzkim. —

Z Londynu dnia 16. Stycznia.

W głosie, który Król mieć będzie przy otwarciu Parlamentu d. 21. uczynić ma wniesienie, ażeby wojna przeciw Francji iak nazywiew popieraną była. Tego się przynajmniej Politycy nasi domyślają. W obwie fzczeniu zwoływającym osoby składające Izbę niższą, jest wyrażono, ażeby się niezwłocznie na pierwszej Sessyi Parlamentu zaaydowały, ponieważ okoliczność naywiększej wagi ma

im bydz do deliberacyi oddana. Mówca *Ad-dington* częste z Panem *Pittem* w tych dniach miał konferencye.

Podług wiadomości z *Indyi* zachodnich pod dniem 26. Listopada i 1. Grudnia, Angli-cy nie tylko wżytkie te mieysca na wyspie *S. Domingo*, które dawniey opanowali, mają w swych rękach, ale i mieysce zwane *Petit Goave* zabrali. —

Nowa expedyca do wyspy *Martyniki* znowu jest w robocie, dowódczą iey ma bydz Pułkownik *Campbell*.

Wczoray w nocy przyjechał tu Kapitan *Hale*, Adiutant Generała *O'Hara* z listami od Lorda *Hood*, względem nieszczęśliwey klęki naszey w *Toulonie*. Natychmiast do *Windsor* do Króla udał się i depesze oddał. Smutna sytuacja wojsk sprzymierzonych i mieszkań-ców pod czas ucieczki z *Toulonu* wszelkie opisanie przechodzi. Kommandanci rozumieli wprawdzie, że się w tym mieście utrzymać nie będzie można, ale nigdy się tego nie spodziewali, żeby ich tak nagle z tamtad Republikanie wypędzić mogli.

[z *Gazety Hamburskiej.*]

Z Londynu dnia 17. Stycznia.

Jeszcze dorad dwór nieogłosił żadnych wiadomości względem *Toulonu*, chociaż prócz Kapitana *Hale*, przybył niedawno P. *Sidney Smith*, ten sam co w Szwecyi i innych kra-iach baty armatne (1) budował, tudzież Kapi-tan *Moncrieff* z depefzami od Lorda *Hood* i Generała *Dundas* przysłany. Nowiny zaś które z ust do ust po mieście latają są nastę-

(1) *Baty armatne są małe statki z wiosłami o rednym maszcie, mające na sobie 2. armat od 32. do 40. funt.*

puiące. Już na początku Grudnia zaczęli Francuzi tak mocne czynić przygotowania do wypędzenia wojsk naszych, że nikt niewątpił żebyśmy dłużej w tym miejscu osiedzieć mogli, ale też nikt niemyślał, aby nas tak rychło ten los miał potkać. Czas nam niedozwolili uczynić tyle ruiny, ileśmy żądali. — Przy wejściu naszym do *Toulonu*, rozdaliśmy paszporty wszystkim, którzy pod naszą obroną żyć niechcieli, tych co się zostali mieszkańców, liczono 15,000. Przy odbiciu floty naszej zabraliśmy 3,000. *Toulończyków*, a 12,000. musieliśmy zostawić na dyskretych wchodzących do miasta Francuzów. Lord *Hood* zabrał 3. okręty liniowe, 2. fregaty od 40. ornat i 5. małych statków, między linowemi znajdował się okręt zwany *handel Marsylii* od 130 armat największy ze wszystkich Francuzkich trzymający 700. beczek więcej ładunku od naszego największego okrętu pod nazwiskiem *Królowa Karolina*; cztery okręty tenże admirał w początkach jeszcze posłał z *Toulonu* do *Brest*, w celu iak mówią poduszczenia maytków do poddania portu, ieden okręt wojenny *Scipio* spalił się w *Liworno*; resztę floty *Toulońskiej*, na której liczbę niezgadzią się, częścią *P. Sidney Smith* miał spalić, a częścią Hiszpani. 15. Liniowych okrętów pod dozorem Pana *Smith* zapalone, częścią przez niedostatek wiatru, częścią przez skwapliwość naszą do ucieczki, a częścią przez spieszny ratunek od wpadających już Francuzów, nie wszystkie zgorzały. 8. Okrętów liniowych i dwa na warztatach. jeszcze będące mieli zapalić Hiszpani, ale te już to dla poróżnienia się tego narodu z naszym kommandantem, już też dla innych przyczyn, zupełnie ocalały. Żołnierzy naszych rannych przy obronie ostatniey twierdzy niemożna było bez podania się na niebezpieczeństwo, wprzód bandażami opatrzyć, aż dopiero gdy ich na okręty zabrano, tak wszystko szło na końcu skwapliwie. *P. Smith* oddalił się od floty 28. Grudnia w 9

dni po opuszczeniu *Toulonu*, w ten czas gdy jeszcze ona w *Golfie Lwa* (czyli *Sinus Lionis*) na kotwicy stała.

D. 13. Stycznia Xiążę August 5ty Syn Królewski udał się do *Portsmouth* żądaj na fregacie *Aquilon* do *Gibraltaru* popłynię, a Xiążę *Adolf* 7my Syn Królewski z *Feldmarszałkiem Freytag* do armii Xięcia *d'York* odjechał.

Hrabia *Maira* najął sobie dom w *Cowes*, na wyspie *Wight*, a wojska *Hannoverskie*, *Heskie* i *Austryackie* znajdujące się na statkach przewozowych stojących na kotwicy, mają być wysadzone i ulokowane na zimowe kwatery.

Ostre postępowanie przeciw członkom *Konwencyi* nowej trwa dotąd: Na dniu 11. tego miesiąca z okazji kupienia się pospólstwa, które *P. Margarot* wyprzągnął konie w pojeździe z tryumfem aż przed sąd ciągnęło, *Policya* wydała obwieszczenie, iż podobne zdarzenie poczyta za bunt i sfofowney do tego użycie kary; iakoż tegoż przed południa trzech włóścian, którzy podczas targu iedną miłość między pospólstwem dla *P. Margarot* usiłowali, przyprowadzono ze wsi w areszcie do *Edyburga*. Takiey ostrożności używszy, naznaczone 13. dzień na wysłuchanie sprawy *P. Margarot*, zalecono przytym, aby żaden poiazd na ulicy niezatrzymywał się, obozy zaś od magistratu, instygatorowie (*Constables*) i najstarszy urzędnik *Policyi* (*Generalgenaltiger*) byli w pogotowiu dla przefzkodzenia wszelkim buntom. Około godziny 9. niezliczona moc ludu zeszła się do oberży pod czarnym bykiem, gdzie *P. Margarot* polityczny tylko miał areszt; dla uniknienia zaś suspicji o bunt, wszyscy się gromadzili spokojnie i bez broni. Uformowali potym długie szeregi i zawiesili białą chorągiew z napisem: *Prawo, Wolność, Rozum, Sprawiedliwość i Prawda*. We środku szedł *P. Margarot*, a obok *P. Brown* przyjaciel i *Patron* w sprawie iego, Cała ta parada bez żadney

przeszkody pomykała się aż do Nowomiejskiego mostu, lecz tam Generał-Policyi z Kawaleryą natarł na nią, tych co szli na przodzie wziął w areszt, innych rozproszył, a P. *Margarot* z jego Patronem do izby parlamentowej przed sąd zaprowadził. Nieprzyjęto tego czym Patron bronił P. *Margarot* i całą rzecz pod decyzją, przysiężnych odesłano, która ieszcze w ten czas gdy ostatnia Poczta z *Edyburga* odchodziła, niezapadła, ale się obawiano, aby rozpędzone przed południem pospólstwo korzystając z ciemności wieczornej nierozpoczęło czego ku wieczorowi na stronę P. *Margarot*.

Gdy dwóch Królewiców poiechało do wojska, gdy Minister oświadcza się, że na popieranie wojny żadnych nowych podatków niebędzie trzeba, gdy *Pondichery* zdobyto, gdy handel z Turcyą ma przyść do skutku, zdaje się, że przyjdzie ieszcze probować losu trzeciej kampanii, chociaż nie dla zwojowania Francuzów, ale przynajmniej dla skłonienia ich na przyjęcie umiarkowańszych warunków pokoju. P. *Pitt* miał długą rozmowę z kupcami handlu do *Lewantu*, a pozawczoraj wszyscy Ministrowie nasi iedli obiad z Posłem Tureckim w oberży *Londyńskiej* [*the London Tavern.*] Ci co mówią że pokój do skutku nieprzyjdzie, czynią zarzuty: z kimże to można zawierać pokój? z Ministrem jakim albo Generałem Francuzkim? Cóż potrafi Minister naprzeciw PP. *Robertspiera*, *Danton*, *Collot d'Herbois*, *Chaumet*? Jestże to urząd jego na nieiaki czas stały? Cóż są Generałowie Francuzów? *Houchard* był w początkach handlarzem na konie; *Jourdan* Kramarzem; *Dugommier* sprzedawał papier, a *Hoche* był postilionem.

Z Paryża dnia 13. Stycznia.

Freron piłze z *Toulonu* d. 4. Stycznia. Rozstrzelanie jest tu dniowym porządkiem. — Śmierć zmiata poddanych *Ludwika XVII*. Dziś siay była kolej na Sierżantów, Adiutantów, i żołnierzy morskich, wraz z municypalnością.

Trzej Xięza scenę tę zakończyli. Gdybyśmy się nie byli obawiali, zagubić niewinne dzieci, kobiety, i uwiezionych Patriotów; wszyscyhbyśmy wszędzszy do miasta wpień wycieli byli. Obawa żeby arsenał i magazyny portowe niestały się łupem płomieni, kazała nam przytłumić ogień w mieście. Na ziemi iednak wolności stać dłużej nie będzie. Wkrótce przedsięweźmiemy równać miasto to z ziemią. Biała bandera, którą we wszystkich zamkach przy wejściu do portu zawiesić kazaliśmy już 12. okrętów Hiszpańskich zwiódła, między któremi dwie są *Briggy* o 18. armatach, które nam do krążenia służyć mają, wszystkie tym sposobem połapane nieprzyjacielskie okręty, napełnione są prochem, kulami, żywnościami, funknem, trzewikami i owcami. Gdy iedna z *brigów* rzeczonych weszła do portu, Kapitan iey żądał widzieć Admirala *Langara*; zaprowadzono go natychmiast do reprezentantów ludu mieszkających w domu Angielskiego i Hiszpańskiego Admirala. Niech sobie kto teraz twarz tego Kapitana wystawi. Który na próżno wzywał pomocy nieba i ziemi, wzięty został w niewolę i okręt jego skonfiskowano. Wszelkie sprzęty srebrne z Kościołów zabrać kazaliśmy. Many tu litanią Świętych bez końca. Wszystkich do mennicy w *Marsylii* w podróż wyprawiliśmy &c. &c.

Dnia 4. Stycznia już przeszło 600. mieszkańców w *Toulonie* rozstrzelano. Liczba zabranych Mularzów i innych robotników, częścią do łamania murów tego miasta, częścią do naprawy budowli publicznych, już 12,000: ludzi wynosi. —

Już prawie we wszystkich Francuzkich miastach obchodzono uroczystość odebrania *Toulonu* z niewymowną radością. W *Lionie* tak daleko uniesiono się, że obrazy Papieża i innych naszych nieprzyjaciół guillotynowano.

Reprezentanci ludu *Beaudot* i *Lacoste* piszą 5. z *Strazburga* „Byliśmy w *Spirze*. Praciaci Katedralni zostawili nam tam 100,000. gar.

cy wina. Z Kościoła Katedralnego złoto,rebro, miedz zabraliśmy. Towary wszelkiego rodzaju, przeszło Million wartujące, do *Laudau* zawiezione zostały. Przy *Fort Vauban* 60 nalożowanych wozów dostały nam się w ręce. Przeszło 10,000. flint wzięliśmy nieprzyjaciółom. Nayusilniejszy nasz zamiar jest ten, ażeby magazyny Rzeczypospolitey, kosztem nieprzyjaciela napełnić.

Na Sessyi Konwencyi d. 10. Stycznia doniesiono, że budynek *Sorbony* w Kościół rozumu zamieniono. Władza Deputacyi ocalenia publicznego ieszcze na miesiąc przedłużona została. Czytano list donoszący, że wojska Rzeczypospolitey weszły do *Worms*, w *Bitsche* podczas uroczystości z okazji *Toulonu*, wszystkie konfesyonały spalono. Na teyże Sessyi wydany został obszerny Dekret tyczący się iazydy, która odtąd z 96556. głów składać się będzie.

Sessya d. 11. Stycznia, Zgromadzenie ludu w *Tours*, które dawniey nazwało się *Zgromadzeniem bez spodniowym (sans culottes)* postąpiło wszystkie swe trzewiki do wojska nad *Renem* i przydało do swego dawnego nazwiska, przydomek *Zgromadzenie bez trzewiczne [sans souliers.]* Dla wsparcia ubogich Konwencya 200,000. liwrów wyliczyć kazała. W Powiecie *Coignac* przedano za 10. millionów dóbr Emigrantów. Indzynier i Geograf *Mangui* ofiarował Konwencyi Plan ataku i obrony *Moguncyi*. Wydatki w miesiącu Grudnia wynosiły 275,264,353. liwrów.

Sessya dnia 12. Aresztowani Deputaci *Chabot* i *Bazire* już kilkakrotnie indagowani byli. Generał *Dugommier* pisze z *Toulonu*, d. 4. że w Konwencyi jako zastępca iednego Deputowanego stawić się nie może, odebrawszy rozkaz od Deputacyi ocalenia publicznego, objęcia komendy nad wojskiem Pyreneyjskim, dla choroby Generała *Deppet*. Czytany był potym list od Reprezentantów ludu z *Toulonu* d. 4. w tych słowach: „Odebraliśmy rozkazy Deputacyi ocalenia publicznego d. 24. i 27.

Grudnia i z gorliwością ukutecznić ie staramy się. Z tym wszystkim w osobliwym lecz bardzo miłym położeniu znajdujemy się. Wszystkie bataliony, pragną złączyć się z wojskami, które stołownie do zaleceń Deputacyi, mają się udać do wschodnich *Pyreneyów*. Żołnierze, którzy tu zostać muszą, rozpaczają prawie i zaklinają nas, aby także tam pomaszerować mogli. Bliżko 15,000. najlepszego wojska z potrzebną artylleryą już przeciw Hiszpanom ruszyło.

Na Sessyi *Jakobinów* ostatniego piątku, wymazany został z rejestru tego zgromadzenia *Cammille Desmoulins*, lecz w krótcie znowu na przełożenie *Robertspiera* przywrócony został. „ — Nienaradzamy się dłużej, rzekł *Robertspierre* nad prywatnemi okolicznościami, podobne pojedyncze zatargi czas nam tylko wydzierają. Wszakże nad ważniefzemi okolicznościami zastanowić myśl naszą należy. — Oto Parlament Angielski wkrótcie się zgromadzi. Roztrząsamy widoki i politykę rządu Wielkiej Brytanii, wytkniemy wady Konstytucyi Angielskiej. — Nazywają mnie Dyktatorem — Diktatura moja podobna jest Diktaturze *Marata* i *Pelletiera*. (tu nayżywsze oklaski dały się słyszeć.) Po tym głosie zgodzono się, aby przyszła Sessya od roztrząsania Konstytucyi Angielskiej zaczęła się. — Jakoż tak się stało. Pierwszy był *Buttau*, który na przeciw Ministerium Angielskiemu iak nayżywiey mówił. Po nim głos zabrali *Simon*, *Dubois de Crancé* w śród powszechnych oklasków. Nakoniec *Collot d'Herbois* porównawszy *Pitta* z górą ognie wyrzucającą, czynił uwagi nad Konstytucyą rzezoną, która, twierdził, wcale nie jest do porównania z wyborną Konstytucyą Francuzką.

Simon, dozorca młodego Ludwika w *Temple*, złożył swój urząd, i został członkiem Muncypalności. —

Kommissarz ieden Władzy wykonawczey pisze z *Angers* — Wołamy: niech żyje Rzeczypospolita, kiedy święta matką *Guillotyna* jest

w robocie. Od trzech dni odebrała życie 11. Xiężom, jedney Zakonnicy, jednemu Generałowi i Anglikowi 6. stop. wysokiemu. Przy *Pont de Cé* nie dawno 800. Rojalistów rozstrzelano. —

Z *Brest* d. 8. Stycznia donoszą, że ztamtąd przy końcu zeszłego Roku 11. liniowych wyszło okrętów, 6. z nich mają, iak mówią, popłynąć do *Ameryki* dla konwoiowania floty jedney kupieckiey powracającej z osad Rzpłtey z cukrem i innemi towarami. Obywatel *Fauchet* mianowany Posłem Francuzkim przy Stanach Amerykańskich na miejsce Obywatela *Genet*, popłynął już do Ameryki wraz z bywszym tam Konsulem *le Foret*, na okręcie *Tygris* zwanym od 74. armat.

Wspomnieliśmy wyżey że arefztowani Deputaci do Konwencyi *Chabot* i *Bazire*, już kilka razy indagowani byli, nie będzie od rzeczy, nieco się nad tym rozszerzyć. — Obydway, (iak się dawniey w Gazetach doniosło) arefztowani zostali sami się oskarżywszy, że dla tego do pewnego spisku wchodzili, aby się o iego istocie i zamiarach dokładnie uwiadomili. Wiadomo zaś iest że celem rzeczzonego spisku było, zakupienie członków Konwencyi, Deputowani *Delaunai* i *Julien* udani od tamtych, iakoby do spisku należeli, mieli także być arefztowani, ale pierwszego tylko schwytano a drugi uciekł. W tych dniach z inkwizycyi Deputowanych *Chabot* *Bazire* i *Delaunai* wydało się, że sprzyjężeni uprojektowali lichwę pieniężną prowadzić, i że *Fabre d'Eglantine* do tego wpływał. Dekret który na wniosek *Delaunai* przeciw kompaniom handlowym i lichwie w Konwencyi stanął; przez *Fabre d'Eglantine* sfalszowany, la przez *Delaunai* podsunięty został. Gdy falsyfikacya iest widoczna, Deputacya zatym bezpieczeństwa *Fabre d'Eglantine* do więzienia władzić rozkazała. Na dniu 13. doniesiono o tym Konwencyi, *Charrier* żądał aby przeciw *Fabre d'Eglantine* i *Delaunai* natychmiast Dekret oskarżenia ferowano. *Danton* wnosił, aby oskarżonych wprzody u krętek wysłuchać. *Ka-*

dier sprzeciwił się temu, mówiąc, iżby to się zdawało, iakobyśmy nienaruszalność Deputowanych uznawali. *Billaud de Varennes* nazwał *Fabre d'Eglantine* naywiększym złoczyńcą, który fałszując wspomniony Dekret, całą winę i hańbę na Konwencyą chciał zwalić. — Skończyło się natym że Konwencya arefzt wspomniony potwierdziła. —

Od granic Niderlandu d. 15. Stycznia.

Kłęski woysk skombinowanych nad *Renem*, zniszczyły uprojektowaną Xcia *Koburga* wyprawę. Woyska cofnęły się i dawne objęły stanowiska. Nieprzyziaciel przeciwnie, coraz to widoczniey zdaie się zmierzać do zachodniey Flandryi, którey cała granica iest zniszczona, że za 10. lat do swych dostatków niepowróci. Z *Amiens*, *Laon*, *Peronne* i innych miał Pikardyj szpiesznie nieprzyziaciel rozmaite korpusa do Flandryi ściąga — Wiadomo iest także, że z *Lille* i *Douay* do *Stenworde* i *Dunkierki* wiele Artylleryi posłano. Z naszey strony, dla zastlonienia granic, wszelkie czynią się przygotowania. —

Od *Ardennes* także nieprzyziaciel grozi nam wpadnieniem do kraiu między *Sambra* i *Mozą*. Generałowie Cesarscy natychmiast tam znaczne posłali posilki, a Generał *Clairfait* bawiący w *Bruxelli*, sam tam 13. udał się, dla uważania obrotów nieprzyziacielskich. — Codziennie liczne korpusa woysk i transporta rekrutów z Niemiec do Niderlandu przybywają. —

[z *Gazety Hamburskiej*.]

Od wyższego Renu dnia 18 Stycznia.

(Oewakuacyi fortecy *Fort-Louis* z raportów Niemieckich, to iestcze co następuje kładniemy) Wczoray wieczorem o godzinie 10tey Cesarscy z *Fort Louis* ustąpili. Wnet potym zamek *Alsace* zwany z mostem i wszystkie budynki w mieście spalono. — Bastiony i Magazyny prochowe na powietrze wyfadzono. Zadne przytym nie zdarzyło się nieszczęście, ieden tylko chory żołnierz i ieden pijany życie utracili. Armaty i Magazyny na drugą stronę *Renu* zaprowadzono. Francuzi żadnych nie

czynili porużeń. W *Manheimie* 3. Kościoły na Magazyny zamieniono. Pułkownik Cefar *ski de Mack* także przyjechał. General *Wurmser* iefzcze nie wyjechał. Xiążę *de Waldeck* kommanderujący na iego miejscu u dał się do *Heidelberg*. Biskup *Spirski* podał *Seymowi* w *Ratyzbonie* Memoryał, w którym nie tylko o wiparcie ale i o nadgrozdzenie u czynioney mu szkody od Francuzów żąda w *fammie* 4. milliony *Złot: Rzyńkich*.

Z Bruxeli dnia 18. Stycznia.

Obroty woysk sprzymierzonych na naszey granicy iuż często ciekawość publiczności zawodziły; Niedawno, bo przed dwoma dniami, wszystkie ruszyły się woyska. Niektóre korpusa *Austryackie*, iak się dawniey doniofło, ku *Maubeuge* i *Bouchain* pomyknęły się, inne które w głębi kraiu w kwaterach zimowych zostawały, nagle ie opuścić i do *Chimai* (1) pociągnąć musiały. Znajdujący się w naszym mieście *Generalowie* spiesznie do woysk wyjechali. Każdy wahając się między nadzieją i trwogą oczekiwał z mięcierpliwością uwiadomienia o skutkach wspomnionych operacyi. Aliści dowiadujemy się, że wszystkie woyska nasze do dawnych stanowisk powróciły. Jest podobieństwem, że dla tego tylko woyska w ustawicznym są poruszeniu, aby na kwaterach zimowych niezależały, i aby mieć oko na nieprzyjaciela czuynego i codziennie nam wtargnięciem do kraiu zagrażającego. Cztery znaczne woyska *Francuzów* gotowe są co moment wkroczyć do naszych *Prowincyi* od czterech stron, to iest od *Flandryi zachodniey*, od *Lille*, od *Mons* i od *Namur*. General *Jourdan* obiezdza całą *Armią* od *Dunkierki* do *Givet*. Nacelnieyszim iego zamiarem iest iak się z mowy iego w *Lille* mianey okazuje, odebranie fortec, przez *Austryaków* zabranych. Dowiadujemy się zaś z listów z *Francyi*, że *Konwencya* obiecała dać 4. milliony *liwrów* woyskom które

Valenciennes odbiorą. Liczba chorych w lazaretach bardzo się pomnaża, iuż się w nich teraz przeszło 30.000. chorych i rannych znajduje. Prócz tego *Armia* znacznie iefzcze oslabiona będzie, przez oderwanie korpusu woyska *Palatyna* *Renu* spieszącego na obronę *Palatynatu*.

Od brzegów Menu dnia 20. Stycznia.

Linia *Pruska* zaczyna się w *Oppenheim* i przez *Kreuznach* aż do *Bingen* ciągnie się. Xiążę *Brunświcki* wczoray w *Moguncyi* stanął. W pierwszey trwodze *Moguńczycy* pytali go się, czyli *Archiwum* na pewnieysze iakie miejsce zawieść mają, lecz odpowiedział, dawszy im slowo Xiążęce, że przeciw wszelkim napaściom bronić ich będzie. *Gwardya* *Pruska* ustąpi z *Moguncyi* i cofnie się, żeby woyska nadto blisko siebie nie znajdowały się, i łatwiej im żywności dostarczane były. *Kwaterna* *generalna* Xiążęcia *Hohenlohe* iest w *Guntersblum*. Xiążęta *de Saarbrucken* i *Leciungen* w *Aschaffenburg* znajduią się. W *Sohligen* w Xięstwie *Berg* *Kupiec* ieden z nazwika *Sshmidt* aresztowany został, za korespondencye z *Deputowanemi* *Konwencyi*, ktorym różne plany i wiadomości komunikował. *Biskup* *Wirtsburski* wydał także obwiefzczenie do wszystkich swoich poddanych, zachęcające ich do uzbraiania się, końcem odparcia nieprzyjaciela gdyby się w iego kraiach pokazał. [z *Gazety Berlińskiey*.]

Wypis z Listu z Strasburga d. 9. Stycznia.

Oswobodzenie fortecy *Landau*, otworzyło woyskom naszym drogę do *Palatynatu* i dało im sposobność żywienia się i odziewania kosztem nieprzyjacielskim; pierwsza ta pomyślność przewodniczyć nam będzie do zamiarów daleko ważnieyszch, to iest nie tylko do oswobodzenia granic naszych, ale też do opañowania powrotnego *Brabancyi* i kraiu *Leodyjskiego*. Mamy 1,200,000. woyska, może liczba ta bydź nadzbyteczna, ale to pewna, że od kil-

(1) Chimai, Cimacum małe Miasto w *Brabancyi*, 4. mile od *Maryenbourg* 4. od *Rocroi*, 7. od *Maubeuge*.

ku już dni ustawnie wychodzą z Paryża nowe transporta broni, armat i amunicyi do armii północney i do okolic *Saar-Louis*. 20,000. idzie dla wzmocnienia kolumn w Palatynacie, tak, że armia ta wynosić będzie do 150,000. ludzi. Wielka dywizya zbiera się teraz koło *Saar-Louis*. Już od Miesiąca granice Flandryi zachodniey są okryte wojskiem, w fortecach *Lille*, *Douay* (1) *Maubege* znajdują się mocne garnizony, a w *Pikardyi* i okolicach świeże posiłki, wsparte garnizonami innych miast, powiększą armią *Jourdana* 40. tysiącami. —

W jednym dniu i o jednej godzinie ma się rozpocząć generalny atak od *Strasburga* aż do *Dunkierki*, 50,000. wojska będą użyte do obszerwacyi armii Austryackiey; 60,000. zamkną przeyscie armii Pruskiej, a 40,000. pozostających z nową armią *de la Sarre* uderzą na *Trewir*. Miasto to może się spodziewać posiłku od armii Generała *Beaulieu*, ale garnizony *Givet* i *Philippeville* będą się starały temu zapobiedz. Mówią więc: iakimże sposobem Xiążę *Cobourg* potrafi się oprzeć siłom tak niezmiernym, które od *Maubege*, aż do *Dunkierki* ku niemu zwrócone zostaną, a prócz tego mogą być posiłkowane od garnizonów *Lille*, *Douay*, *Cambray*, *Bouchain* &c. Niechayże iaka kolumna posunie się głębiej, już wnet boiażn aby z tyłu nie był napastowany, przymusi go cofnąć się, i zostawić nam pole. Xięstwo *Chimai* wchód łatwy nam otwiera. — Rozrządzenie tego planu jest tak doskonałe, że niektórzy już wczesnie rachują odniesione zyski, które potrafią nadgrodzić utratę kilku tysięcy Republikanów.

Z Manheimu d. 21. Stycznia.

Francuzi zamek w mieście *Worms* spalili. Powiadają, że toż famo uczynić mieli z

zamkami w *Hernsheim* i *Türkheim*. Wczoray Prufacy Francuzów między *Worms* i *Türkheim* atakowali, kanonada kilka godzin trwała, lecz kto zwycięstwo otrzymał ieszcze jest niewiadomo.

Z Kopenhagi dnia 18. Stycznia.

Osobliwszy tu zdarzył się przypadek. — Znajdujący się w naszym mieście od dawna Kucy Francuzcy, umyśliłi dać wczoray bal i wieczerzę, i zaprosili 150. osób, które częścią przyięły, częścią odmówiły ich proźbę. Tym czasem Policya dowiedziała się o biletach inwitacyinych, które tak brzmiały: —

„ *Wolność, równość, braterstwo.* Mości Panie! Zaproszony WP. iestęś od Francuzow „ *Aubry*, *Honoré*, *Castera* i *Delamare*, abyś się znajdował, na balu i wieczerzy, które „ w przyzły piątek u *Raucha* same będą, końcem obchodzenia uroczystości odebrania *Tou-lou.* „

Policya dla zapobieżenia wyniknąć ztąd mogącym nieprzyzwoitościom dała rozkaz *Traktyerowi Rauch*, ażeby balu tego nie dawał, co i nastąpiło.

Z Hagi dnia 16. Stycznia.

W nocy z d. 13. na 14ty młody Xiążę *d'Orange* przyiechał tu nazad z *Mons* i komunikował tajemney Deputacyi Stanów Generalnych (na jednej konferencyi resultatum obrad tam odprawionych; uczynił potym wniosek podwyższenia Korpusu Hollenderskiego do 25,000. Prywatne listy z *Londynu* (którym jednak wiary ieszcze dać nie można) donoszą nam o nastąpić mającey wielkiej odmianie Ministerium Angielskiego, o złożeniu urzędu przez Pana *Pitta* &c. &c.

[z *Gazety Berlińskiej.*]

(1) *Douay*, wielkie i mocne Miasto w Flandryi Francuzkiej, ma Akademią sławną przez Filipa II. Króla Hiszpańskiego założoną w R. 1662. Oyczyzną jest wielu sławnych i uczonych Mężów. Odlegte jest o mil 6. od Kameraku, 5. Arrog, 49. od Paryża, a 15. Mons. — Położone zaś o ieden wyszwał armatny od fortecy *Searpe*.

Ad N^{ro} 10.

we Wtorek dnia 4. Lutego 1794.

D O D A T E K
D O
G A Z E T Y K R A I O W E Y.

Z Warszawy dnia 4. Lutego.

Dnia 2. Lutego o godzinie wpół do 12. w nocy w Pałacu Saskim wzięty pożar w stajniach, z zostawionego nieostrożnie ognia w latarni bez szkła będącej, był przyczyną znacznej szkody, przez zupełne tych stajen zniszczenie, i spalenie się tamże kilkunastu koni, pilnym iednak Policji tutejszej staraniem, mimo siano i słomę, tam znajdujące się, rychło przyśpieszony ratunek, ocalił Pawilony z temiż stajniami stykające się, nie bez strachu i znacznej szkody JWW. Kasztelaństwa Gostyńskich, którzy wiedney z tych Oficynie mieszkają, uciekać byli przymuszani, i w ratowaniu sprzętów i mebliw znaczną ponieśli szkodę.

Obwieszczenie Licytacji Possessyi Szpitala S. Łazarza.

Marzalek Wielki i Kommissarze Policji Koronney, Maiąc już ukończone Lustracye tych Possessyi Szpitala S. Łazarza, których kontrakty Arendowne w dzień pierwszy Kwietnia Roku bieżącego expirują; podają do wiadomości powszechney: Iż Possessye następujące, iako to: Kamienica na Krakowskiem przedmieściu pod Nrem 449. — Na Dunaju Kamienic dwie pod Numerami 155. — Na ulicy Nowomieyskiej Kamienica pod Nrem 177. — Na ulicy Bugay dwa Szpichlerze, pod Nrem 207 $\frac{3}{4}$. — Na ulicy Brzozowej dwie Kamienice, iedna pod Nrem 207 $\frac{1}{2}$. druga pod Nrem 207 $\frac{1}{4}$. — Na ulicy Mostowej trzy Kamienice, dwie pod Nrem 207 $\frac{1}{2}$. a trzecia pod Nrem 207 $\frac{1}{4}$. — Na ulicy Franciszkańskiej Kamienica pod Nrem 1795. — Na ulicy Gęsiej w tyle Koszar Artylleryi Kor. Cegielnia z Domem do szynku i mieszkania wygodnym, pod Nrem 2288. — przez Licytacją Publiczną w Pałacu Rzeczypospolitey na Sessyi Kommissyi Policji, w przytomności Deputacyi od Bractwa S. Łazarza, odbywać się mianą, w Possessyą Arendowną, bądź w całkowitości, bądź w częściach, czyli kondygnacyach, naywięcey dającym wypuszczone będą. Termina do tej Licytacji naznaczają się następujące: Pierwszy na dzień 15. terażniejszego Miesiąca Lutego, drugi na dzień 1. Miesiąca Marca, trzeci i ostatni na dzień 15. tegoż Miesiąca Marca Roku bieżącego 1794. w porze południowej; na których to trzech terminach kaźdey Possessyi Licytacya powtórzoną będzie, a dopiero na trzecim i ostatnim, Kontrakty naywięcey dającym przyznane będą. Dla zapewnienia iednakże Prowentu z rzeczy Funduszu Publicznego, kaźdy Konkurent do Licytacji zapisze się za Konkurenta w Kancellaryi Kommissyi Policji, złoży oraz zaświadczenie, od osoby znanej, Possessyą w tym mieście mającej, na to: *iako jest w stanie dotrzymać Kon-*

traktu; i w teyże Kancellaryi dostanie każdego czasu dowodną z oryginalnych Lustracyi informacją o stanie, i aktualney Intracie każdej Possessyi. Kto zaś Cegielnią zaliczytuie, znajdzie tam tyle przysposobionego materyału, ile go przez czas obwieszczenia tego przysposobić będzie można. Które to Obwieszczenie ma bydź wydrukowane, i po wszystkich Kościołach, Juryzdykcyach, w Gazecie Kraiowej i w mieyscach publicznych tey Stolicy publikowane. Dan w Warszawie na Sessyi Ekonomiczney Kommissyi Policyi Koronney dnia 1. Miesiąca Lutego. 1794. Roku.

*Onufry Oborski Kommissarz Policyi Koronney Prezydujący.
Wincenty Kozłowski Pisarz Kommiss. Policyi Kor. mpr.*

Z Wiednia dnia 8. Stycznia.

Biega tu iak mówią bardzo autentyczna wiadomość względem ustąpienia woysk skombinowanych z *Toulonu*. Podczas gdy komendanci zatrudniali się samą tylko obroną miasta, odkryto nagle spisek uczyniony ze strony mieszkańców onego, którzy ujęci obietnicami Deputyacyi ocalenia powrzeznego, mieli uderzyć na woysko nasze z tyłu, i starać się nawet podpalić eskadry Angielską i Hiszpańską; co tak wielką sprawiło trwogę, że niezgłębiając nawet rzeczonego spisu, ani szukając kary na jego dowódców, widząc już nadzwyczajnie zwiększone siły nieprzyjacielskie, i żwawe ataki do twierdz naszych nayglównieyszich, powszechnie zaczęto szukać sposobów oddalenia się z *Toulonu*.

Z Londynu dnia 15. Stycznia.

Nim tutaj pewna przyszła wiadomość o wzięciu *Toulonu*, już w Niemczech latały wieści, iakoby na tę okoliczność w Anglii bunt wybuchnął, i że Mianitra *Pitta* przyaresztowano. — w *Paryżu* mówiono ieszcze więcej: że głowy *Pitta* i wielu innych na pikach w *Londynie* nofzono. Lecz realne skutki opuszczenia *Toulonu* dadzą się dopiero poznać przy zaczęciu Parlamentu; Jednakoż wiele lata pogłosek o pokoju, kładziemy tu treść iednego oppozycyjnego pisma.

Ci co widzą że teraz lub potym koniecznie przyidzie wdać się w ugody, zarzucaią codzień pytanie: Z kim we Francyi o pokóy traktować można? dobry Generał, który widzi konieczną potrzebę ustąpić z gruntów nieprzyjacielskich, niebędzie zapewne chciał pśuć, by też naylichzey ścieszki, któraby mu w cofaniu się użyteczną bydź mogła. Takowe pytania nietylko, że powiększaią trudności w ugodach, ale owszem, zostawuią na zawsze hańbiące piętno, że nie z dobrej woli ale z przymusu do pokoju skłonić się przyszło.

Gdyby wypadało traktować z narodem chciwym na zdobycze, przyszłoby z obu stron skłonić się do pewnych dependencyi, do nieiakich ofiar. Ale Francya wyrzekła się na zawsze zdobyczy.

Zaczmy uczynmy sobie inne pytanie: czego koniecznie trzeba do traktowania? i przedstawmy na tym jeżeli we Francyi znajdziemy punkta kardynalne przy traktowaniu, to jest władzę i skłonność do czynienia pokoju, tudzież jeżeli dla siebie pokoju życzyć mamy i o trwałości onego iestemy przekonani.

Niewiem czy kto może wątpić o władzy zgromadzenia, reprezentującego naród Francuski do ukończenia wojny, która z jego woli rozpoczęta, za onegoż powagą i stałością dotąd się ciągnie. Któż? jeśli nie zgromadzenie daie rozkazy na wybranie rekruta, na przystawienie woysku żywności i rynsztunków?

Łatwo się można przeświadczyć, że Francuzi są dość skłonni do pokoju: w samej Konwencji *Roberts-pierre* i inni ze strony *la Montagne*, obwiniali zawsze partję *Brisotine* o chęć zbyt upragnioną do popierania wojny, Wojsko odmianami rządu częstemi ustawnie się chwiałe, potrzebowało zachęcenia od reprezentantów ludu, gdy do spotkania się przychodziło. Lud popolity zechce pewno lepiej wrócić się do rzemiosł, handlu i wygodniejszego pokoju, niż popierać wojnę i kózta iey dźwigać.

Jak u nas pożądany jest pokój, widać we wszystkich mieszkańcach nayodleglejszych nawet Prowincyi Królestwa, wszyscy oczekujemy go z upragnieniem.

Co do trwałości pokoju z Francją, wiedzieć należy, iż iakiekolwiek onego będą warunki, stać się iednak nie może bez zezwolenia i zabezpieczenia nie tylko Konwencji i Jakobinów, ale też i całego Francuzkiego Narodu. — Zezwolenie ludu na pokój, jest naylepszą poręką trwałości onego. — Gdzie Naród panuje tam rzadko wznawia się wojna.

Tak mocne bezpieczeństwo przekładać nad inne słabsze, które na poniżeniu Potęgi Francuzkiej zasada się, byłoby nierozumem. Prawdziwa potęga Francuzów zawisła na possessyach ich w Europie, i na położeniu nadmorskim &c. A któż zapewnić może, żebyśmy ją ukrócić zdołali. Zdobycze nasze pod jakim bądź nazwiskiem, czy to nadgrody kosztów wojennych, czy też przyszłego bezpieczeństwa, będą zawsze podniętą nowych wojen. Należy się nam śpieszyć do pokoju, i z tego względu, aby przez długie wojowanie Francuzi nie stali się Narodem żołnierskim. Takiemu narodowi chyba przez podobne rządzenie, fałsiad oprzeć się może.

Podobno nawet w umiarkowaniu ugod do pokoju przewyższają nas Francuzi; zamiast czynienia trudności względem zdobyczy, za naypierwszy punkt wzięliby może pojednanie rozjątrzonych umysłów, przez któreby mogli dopomóc cierpiącej ludzkości. Wzzędzie dla nich gotowy tryumf. Mogą teraz iako ludzie wolni, bez żadnego zmuszenia okazać umiarkowaną ambicyą: umiarkowanie takowe naprawi i utwierdzi wzędzy ich sławę.

Pisma także Paryskie czynią wzmiankę o pokoju, tak iak następuje: „Czyż będzie chciał Król Sardynki zrzec się i ustąpić nam Departamentu *Montblanc*? (1) gdyż niepodobno, abyśmy kiedy mogli zezwolić, ażeby mieszkańcy iego wrócili się znowu pod iarzmo Despoty? Ale zdaie się że się nie będzie wzbraniał uczynić tey ofiary; gdyż inaczey zabralibyśmy ieszcze i *Piemont*, odesławszy samego do Królestwa Jerozolimskiego, które iego familii jest dziedziczne. (z *Gazety Barwitskiej*]

D O N I E S I E N I A.

Arcy Biskup Kartageński Nuncyusz Apostolski przed swym wyjazdem z Warszawy, uwiadomia wszystkich, którzyby partykularne pretensye mieli, aby zgłaszali się do JX. Romani Kanonika, mieszkającego w Nuncyaturze, a to w przeciagu 4. Niedziel, to jest do dnia 26. Lutego, po upłynieniu których, zostawać będzie wolnym od opłaty kredytorom, i satysfakcyi innym.

Pewny umiający dobrze igзык Polski, Niemiecki i Francuzki; tudzież nieco po Łacinie i po Włosku, znający Rachunki, posiadający wiadomość Handlu, do ktorego był za granicą i w Polsce edukowany, życzy sobie bydz umieszczonym za Marszałka, Sekretarza, Guwenera, lub inney Funkcyi stosowney talentom swoim. Dalszą wiadomość można powziąć o nim u P. Granellego Traktyera Włoskiego na Nowym Mieście, w Kamienicy Szl. Hawemanna Woyta Miasta N. W. pod Nrem 267.

(1) *Montblanc Góra biała w Sabaudyi wywyższona do 2400. Jąźni nad płaszczyznę morza jest naywyższą Górą w Europie — nazywa się górą białą od śniegów, zawsze na niej leżących. —*

Podaje się do wiadomości Prześwietnemu Publicum: iż JP. Kobyliński, dla wygody Publiczney otwiera Dom Zaieczny, w swym własnym Dworku na Stanisławowie za Ulicą Furmańską nad Wisłą Nro 2750. gdzie różne Jzby dla podróżnych są do najeścia za mierną Cenę. Jzba iedna bez opatu na 24 godzin Zł: 1. z opatem Zł: 1 gr: 15. Dostanie oraz u niego Jedzenia wszelkiego, Trunków i Pościeli, ludzie podróżni, lub inni luźni mający Zaswiadczenia od noclegu, zapłacą tylko gr: 3, z pościelą w łóżku gr: 7 i pół, a że w tym Domu znajdują się Sale do Tańców z znacznym kosztem Dziedzią, z Muzyką w Niedziele i Święta, oraz Metrowie do tego, którzy w sztuce tańcowania wydoskonalią, więc życząc sobie w tym wydoskonalać się, mają się udać obojcy pici do Gospodarza. Znajduie się także dla zabawy Gości przy wielkiej Sali Billard, ktoby zaś życzył sobie z Pańów zakładać Fabrykę Potaziu, więc Gospodarz tego Domu jako praktykowany i zaświadczony od różnych Pańów za mierną umowioną Cenę wyuczy iego poddanych przedaiego robienia Potaziu, z Saletry. W tym Domu iest także do przedania Billard nowy mahonowy najnowszego Fasonu pół szosta łokcia długi, że wszystkiemi iak się tylko należy rekvizytami.

U Jana Fraasa, Kupca w Warszawie w Kamienicy JP. Rezlera i Hurtyka na Krakowskim Przedmieściu pod Nrem 451. nayduią się do przedania na Funty lub Zuty różnego gatunku Nasiona Zagraniczne Ogrodowe, Kuchenne w naylepszym i doświadczonym gatunku i za słuszną Cenę.

Jan nazwiskiem Załęski Lokaj Złodziey, który iuż był w Gazecie Korrespondenta Kraiowego w Numerze 76. dnia 21. Września i w Nrze 77. dnia 24. Września Roku 1793. opisany, i który będąc iuż łapany w Warszawie nazwawszy się Sułkowskim Kasztelanem z Warszawy się wymknął. Teraz dnia 18. Grudnia wydany i łapany w Miasteczku Jedwabnym o mil dwie od Łomży, gdzie po pierwszey ucieczce służył za Lokaia u JW. Starościny Leduchowskiej, tam wzięty i przywieziony został na Pragę, gdyż do Warszawy nie można go było dla zerwanego mostu przywieść, dnia 20. Grudnia rano o godzinie piątej uciekł w kaydanach na ręce i nogi okuty z Pragi. Ten człowiek twarzą okrągłąwą, błądy, oczów czarnych małych, brwi gęste czarne, czarno zarasta, mowa chrapliwa i mazurue, wzrostu średniego, w plecach szeroki, tabaki wiele zażywaiący, schożali, lubi się stroić, Pana Familianta udawać, rodem z Ciechanowskiego; Uciekł z Pragi w iedny sukni Lokajskiej w kaydanach bez pieniędzy, bo powiadał iż był obrany z pieniędzy od pewnego Szlachcica na Pruskiej stronie: Okradł na dziesięć tysięcy w samych pieniądzech prócz rzeczy JW. Wojciecha Linowskiego we wsi Bobinie w Krakowskim mieszkającego. Włóczgą więc teraz tylko będąc, łatwo poznanym i schwytanym bydz może, choć może znowu nazwisko odmieni ktokolwiekby zaś takowego schwytał, przytrzymał przestrzega się aby był dobrze okuty, gdyż bardzo iest tenże złodziey ostrożny, o co każdego dopraszając się łaska. wey uczynności okradziony przyrzeka dać nadgrody Czerw: Złotyeh 20. z podziękowaniem; z doniesieniem zaś o Złodzieia potrzeba się udać, lub na poczcie Krakowską do Krakowa do JW. Wojciecha Linowskiego, lub do Warszawy do JP. Xawerego Linowskiego w Zamku pod blachą mieszkającego: Expens wszelka powrócona prócz nadgrody Czerw: Złot: 20. każdemu będzie z wdzięcznością.

Uwiadomaią się iuż to po trzeci raz wszelacy Wierzyciele i iakiejkolwiek Prawa i pretensye do Kamienicy zdawna Chodżyńskich zwaney w Krakowie na Ulicy Horyańskiej stojącej, mający, iż po dwukrotnych Kondemnatach, ostatecznie i pod upadkiem, na dzień 11. Mca Lutego Roku bieżącego są przypozwani do Sądu Woytowskiego i Ławnicz: Krakow; na powodztwo Wo Stanisława Hrabi Szembeka:

Pewny JMć z składu niegdys uchylonego Zakonu, posiadaiący dokładną wiadomość i umiejętność Rysowania Drzew Genealogicznych i układania Tablic do tegoż dzieła w sposobie naydokładniejszym podług żądań każdego i dowodów, których ma nie małą obfitość z rozżytości. więc ktoby sobie życzył w Kraiu lub Kordonnach, użyć pracy ofiaruiącego się, za cenę pamierną, podług okoliczności; Ma brać wiadomość w Kantorze Gazety Kraiowej o mieszkającym w Uliczce Krakowskiej bramy sub Nro 299. w Kamienicy P. Kranea Zegar-mistrza.

Obwieszczaią się Wierzyciele iakiejkolwiek pretensye do majątku Starozakonnego Kielmana Maiorowicza z Makowa, mający lub mieć rozumieiący się, iżby na terminie Kommissyi; przez Reskrypt J.K.Mci do rozsądzenia Sprawy między tymże Starozakonnym Kielmanem Maiorowiczem, a iego Wierzycielami wyznaczony dnia 4go. Marca Roku terażniejszego 1794. w mieście Warszawie Kamienicy, pod Nrem 61. w Rynku Starey Warszawy stojącej do okazania i likwidowania pretensyi swych, a to pod upadkiem w tychże pretensyach, stawali.

Zginął Chłopic dnia 1go Mca Lutego Roku 1794. o godz: 6. zrana imieniem Jasiek, wzrostu małego, lat 14, mający, w sukmanie czarney, Czapka z szerokim prostym Barankiem czarnym, wierzch biały, twarzą okrągłą rumianą, w Butach prostych Chłopskich, iest to Poddany z Dóbr Guzina, dawniey JW. Działyńskiego, potym JW. Krayczego Kor: Potockiego, a teraz W. Zakrzewskiego Dziedzicznych Ktoby o podobnym Chłopcem dowiedział się ma dać znać na Ratusz M. S. W. do JP. Rafałowicza Prezydenta, a przywoitą odbierz nadgrode.

Podaje się do wiadomości, iż w Niedziele dnia 2go Lutego 1794. R. przed południem ze Stancyi ukradziono Zegarek złoty ciężki, na którego Cyfferblacie znajduie się napis: *Woldemar Oertel à Varsovie*; tenże sam napis iest też wewnątrz na sztychblacie. Ktoby o nim iaką mógł dać wiadomość, uprasza się, aby dał znać do Kamienicy JP. Kawczyńskiego Kapitana na pierwszym piętrze na przeciwko Poczty na Krakowskim przedmieściu Nro 377. a przywoitą odhierz nadgrode.

Z Mocy Rezolucyi Sądown Radzieckich Miasta Nowey Warszawy, Domu Murowanego z Officynami murowańemi, Stajniami, Wozowniami Ogrodami z Kręgalnią i innymi przyległościami, niegdys Szl: Hilarego Langi i Antoniny Małżonkow własnego pod Konkurs Wierzycieli podpadłego, przy Ulicy Zakroczymska pod Nrem 1841. sytuowanego, przez Urząd Ławniczy Miasta Nowey Warszawy w Ratuszu Miasta tego z prorogacyi dnia 10 Miesiąca Lutego Roku bieżącego 1794 odprawiać się będzie Licytacya.